

## PROROCKA LEKTURA HISTORII

Wojciech Popielewski OMI

Stojący na granicy Starego i Nowego Przymierza Jan Chrzciciel, nazwany przez ojca *prorokiem Najwyższego* (Łk 1,76), wskazał na obecność Chrystusa pośród ludu (Łk 3,1nn). Sam szedł przed Nim *w duchu i mocy Elia-sza*, aby *przygotować Panu lud doskonały* (Łk 1,17). Jan ukazał szczególną obecność i działanie Boga w historii. Ten rys działalności Jana Chrzciciela jest jedną z podstawowych cech biblijnego profetyzmu. Religia Izraela miała ścisły związek z historią, w którą wpisana była obecność jedyne Boga – Pana historii. On sam objawiał się w wydarzeniach, a kolejne etapy dziejów narodu wybranego przynosiły ze sobą coraz głębsze poznanie Boga i odsłaniały sens nie tylko historii narodu wybranego, ale globalny sens całej ludzkiej historii. Prorocy zatem nie tylko walczyli o wierność Prawu, o czystość wiary w jedyne Boga, ale stawali się rzecznikami Boga obecnego *tu i teraz*. Prorocka lektura dziejów jest zatem konstytutywnym elementem religii Starego Przymierza. Ale nie tylko. Takie spojrzenie na życie i misję proroków jest konieczne zarówno dla właściwego odczytania orędzia samej Biblii, jak i dla należytego rozumienia prorockiego zadania wpisanego w powołanie chrześcijańskie.

## NAUCZANIE PROROKÓW JAKO *TEOLOGIA* *RZECZYWISTOŚCI ZIEMSKICH*

W najbardziej popularnym rozumieniu zjawiska profetyzmu, życie i posłannictwo proroków jest kojarzone z tym, co moglibyśmy określić terminami *zapowiadam*, *przepowiadam* czy nawet *wróżę*. To polskie odpowiedniki greckiego słowa *προφητεύω*. Misja proroków biblijnych nie pokrywa się jednak z obszarem znaczeniowym, który wyznacza słowo greckie. Już same nazwy hebrajskie, określające proroka, wskazują nade wszystko na ścisły związek człowieka-proroka z Bogiem. Dzięki temu prorok biblijny to człowiek, który nie tyle przepowiada przyszłość, ile raczej ją kształtuje. Czytając księgi biblijne szybko dochodzimy do przekonania, iż prorocy nie tyle zapowiadają przyszłe wydarzenia, co osądzają i interpretują wydarzenia przeszłe i teraźniejsze. Prorok przygląda się rzeczywistości i ocenia ją w Bożym świetle, zabiegając, by jego słuchacze byli coraz bardziej wrażliwi na obecność Boga, a przez to stawali się Jego współpracownikami. Właśnie na tym można oprzeć budowanie przyszłości, która wtedy jest nowa i pomyślna, gdy łączy wolę człowieka z odwiecznym zamysłem obecnego i działającego Boga.

Takie postrzeganie profetyzmu znalazło wyraz w podziale i nazewnictwie Biblii Hebrajskiej. Jak wiadomo, składają się na nią trzy wielkie zbiory ksiąg: Prawo-Prorocy-Pisma. Z kolei sam zbiór Proroków odejmuje obok tzw. *proroków późniejszych*, poprzedzający je zbiór *proroków wcześniejszych* (Joz, Sdz, 1-2 Sm, 1-2 Krl). Należące do tej grupy księgi stanowią syntezę dziejów Izraela przedwygnaniowego dokonaną w perspektywie religijnej. To, co chcemy podkreślić w kontekście omawianej problematyki to fakt, że księgi te nie tylko przedstawiają przeszłość, ale nade wszystko ją interpretują, oceniają i wartościują, a czynią tak, by na tym fundamencie kształtować teraźniejszość narodu Bożego wybrania oraz jego przyszłość.

W tym świetle staje się jasne, że przesłanie proroków, ich nauczanie i misja nie są w żadnym wypadku jakimś

*reportażem z przyszłości*<sup>1</sup>, ale wiążą się z tym, co moglibyśmy nazwać teologią rzeczywistości ziemskich. Cała religia Starego Testamentu pozostawała silnie zakorzeniona w realiach. Prorok to człowiek, który nie sięgał w przyszłość, ani nie *przychodził z przyszłości*, ale dokonywał oceny obecnej sytuacji w świetle obecności Boga, Jego przykazań i wymogów, jakie Bóg stawiał przed narodem przymierza. Dzięki temu można było zmienić życie jednostek i społeczności oraz tak stworzyć przyszłość narodu, żeby było to zgodne z zamierzeniem Boga. To jest także powód, dla którego prorocy odnosili się z pewną rezerwą do wszystkich instytucji i osób, jakie je reprezentowały. Prorocy zdawali sobie bowiem sprawę, że zło może się zakraść wszędzie, może zagnieździć się nawet w samym sercu teokratycznej monarchii. Przy czym owo *zło* to w istocie nade wszystko zapomnienie, że Bóg jest obecny w historii i w sercu narodu, że Jego obecność jest podstawowym i trwałym punktem odniesienia. Kiedy osoby odpowiedzialne za życie religijne, duchowe, intelektualne i polityczne narodu zapominały o tym, często były poddawane surowej krytyce proroka. Postępując tak, prorok nie tylko reprezentował Boga i przypominał stawiane przez Niego wymagania, ale miał rzeczywisty i trwały wpływ na życie i losy pojedynczych ludzi i wspólnot oraz całego narodu. Prorok czytał i kształtował historię.

Proroków znały także inne ludy i narody starożytnego Bliskiego Wschodu<sup>2</sup>. Wiemy, że działali oni w Mezopotamii i Egipcie, Syrii i Anatolii. Jednak wszędzie tam zjawisko profetyzmu przypomina to, co znamy z późniejszego świata greckiego i rzymskiego, a mianowicie tendencję do przepowiadania przyszłości i magicznego wpływania na nią. Prorocy obcych narodów wypracowali wiele sposobów, które miały zapewnić skuteczne oddziaływanie na bóstwa. Nie znali jednak pojęcia objawienia się Boga,

---

<sup>1</sup> Zob. G. Ravasi, *I Profeti*, Milano 1998, s. 9.

<sup>2</sup> Zob. J.M. Abrego de Lacy, *I Libri profetici*, Brescia 1996, s. 19-24.

obecności i działania Boga w realiach historii, zaś ich profetyzm był ubogi w nauczanie i wymagania etyczne. Przypominał raczej wróżbiarstwo. Zawierając wiele elementów magicznych, miał też wymiar i wydźwięk polityczny. Najczęściej był też narzędziem wspomagającym sprawowanie władzy, zaś liczni *prorocy* działali głównie na dworach władców, zabiegając o pomyślność dla nich i wypowiadając się w sprawach wagi państwowej. Rezydowali także przy sanktuariach, mając silne związki ze sprawowanym tam kultem. Inaczej było w Izraelu. Prorok, podejmujący misję w imię żyjącego i obecnego w historii Boga, wskazywał na tę obecność i skłaniał do wyciągnięcia z tego faktu wszystkich konsekwencji. To Bóg prowadził i prowadzi nadal swój naród, to On ma plan, jaki zamierza zrealizować i czeka na odpowiedź ze strony człowieka i narodu. W tej perspektywie prorok jawił się przede wszystkim jako ten, który wskazywał nieustannie na obecność Jahwe w życiu i dziejach narodu.

Dotykamy w tym miejscu największej różnicy pomiędzy profetyzmem biblijnym, a podobnym zjawiskiem znanym wśród bliższych i dalszych sąsiadów Izraela. Różnica ta wynikała ze specyfiki biblijnego Izraela, o której przesądzał monoteizm związany z historycznym objawieniem się Boga. Wszyscy prorocy biblijni niezłomnie walczyli o czystość wiary w Boga Jedyneho, a czasami walka ta wymagała niemało odwagi i stanowiła zagrożenie dla ich życia. Nie znały tego ludy i narody pogańskie. Co prawda od czasu do czasu pojawiały się wśród nich pewne tendencje do oczyszczania religijności, na przykład w Egipcie, ale nigdy nie osiągnęły one takich form ani wzniosłości i bezkompromisowości jak w biblijnym Izraelu. Monoteizm Izraela nie odrywał go od historii; przeciwnie, wiązał objawienie się jedyneho Boga z dziejami narodu. Prorocy uczyli, że dzięki tej obecności historia staje się historią zbawienia. Prorocy czuwali, by ta przemiana mogła się dokonywać.

## MIĘDZY *DIVINUM* A *HUMANUM*

Takie pojmowanie historii, a także obecności i działania w niej Boga znalazło swoje przełożenie na ukształtowanie się postaci biblijnego proroka. Miało też wpływ na oczyszczanie idei profetyzmu i nadanie temu zjawisku w Izraelu kształtu odbiegającego od tego, jaki spotykamy u sąsiadów Izraela. Zacznijmy od przypomnienia podstawowej prawdy, że świat, w którym rodziła się Biblia, w którym do Izraela dochodziło światło objawienia jedynego Boga, to świat naturalnej bliskości między *divinum* a *humanum*. Twierdzenie, pod jakim podpisałaby się większość starożytnych możemy sformułować w sposób następujący: bogowie czuwają nad nami i dają nam znać, gdy ma spaść na nas nieszczęście. Ślady takiego wierzenia spotykamy również w Biblii, jak np. w wypadku przewidywanego zniszczenia Sodomy i Gomory, kiedy Bóg mówi: *miałbym ukryć przed Abrahamem to, co zamierzam?* (Rdz 18,17). Podobnie wyraża się w swej księdze Amos: *Pan Bóg nie uczyni niczego, jeśli nie ujawni swego zamiaru sługom swym, prorokom* (3,7). W przekonaniu starożytnych życie niesie ze sobą wiele cierpienia i nieszczęść, ale bogowie, znający wszystko, są gotowi pomóc nam w ich uniknięciu, jeśli tylko ludzie zwrócą się do nich po radę lub też sami z własnej inicjatywy przyjdą ludziom z pomocą.

Idąc za takim przekonaniem, człowiek starożytny miał do dyspozycji cały szereg praktyk wróżbiarskich<sup>3</sup>, dzięki którym chciał zapewnić sobie dostęp do wiedzy bogów na temat własnego przeznaczenia; wymieńmy wśród tychże praktyk następujące: wyjaśnianie snów, zwracanie uwa-

---

<sup>3</sup> Konieczne jest jedno uściślenie terminologiczne. Polskie słowo: *wróźbiarstwo* nie ma w samym brzmieniu związku ze sferą boskości. Łaciński odpowiednik tegoż słowa – *divinatio* wskazuje już w samej nazwie na związek z tym, co boskie. Kiedy mówimy o wróżbiarstwie mamy na myśli wejście w wiedzę zastrzeżoną dla bogów na temat przyszłości człowieka. Zob. monumentalne opracowanie tego zagadnienia u A. Bouchet-Leclercq, *Histoire de la divination dans l'Antiquité*, t. 1-4, Paris 1879-1892.

gi na głosy dochodzące z natury; nadawanie dokładnego znaczenia lotom ptaków drapieżnych: kiedy zwiastują pomysłność, a kiedy nieszczęście; obserwacja ich zachowań – konfliktów, godów i zlotów; przepowiadanie na podstawie zwierzęcych wnętrzości, odcienia żółci, układu wątroby itd. Sam Cyceron wyrażał przekonanie, że skoro bogowie istnieją, to również dają znaki mające pomóc ludziom w odczytaniu ich przyszłości. Zatem od najdawniejszych czasów ogromna większość ludzi starożytnego świata żyła w przekonaniu, że duchy i bogowie są gotowi objawić nie tylko przyszłość, ale również pomóc w rozwiązaniu problemów, jakie niesie ze sobą chwila obecna<sup>4</sup>.

W oparciu o sformułowane powyżej przekonanie pojawiło się jedno z najdawniejszych zajęć – sztuka swoistego wpływania na bóstwo, związana u początków ściśle z magią. Chodziło bowiem nie tylko o to, by dowiedzieć się czegoś na temat przyszłości, ale mieć wpływ na nią; nie tylko znać własne przeznaczenie, ale móc je modyfikować. Ilustracją tego przekonania niech będzie przykład chorego Ochozjasza – króla Izraela (854-853), który posłał swoich ludzi, by *wywieźli się u Beelzebuba, boga Ekronu* czy wyzdrowieje (2 Krl 1,1-2). Królowi nie chodziło jednak jedynie o medyczną diagnozę stanu swego zdrowia ani o *teoretyczną wiedzę* dotyczącą jego dalszych losów; kierowało nim pragnienie, by tak wpłynąć na boga kananej-skiego, by ten przywrócił mu zdrowie.

Wszystkie formy wróżbiarstwa, zarówno te oparte na wnioskowaniu z przesłanek płynących ze świata przyrody, jak i te oparte o intuicję<sup>5</sup> miały w swoim założeniu dać człowiekowi dostęp do wiedzy bogów. Innymi słowy miały za zadanie odczytać w sferze *divinum* to, co dotyczy *humanum*. Biblia pozostawia wiele śladów tego, jak człowiek szukał w różny sposób wiedzy dotyczącej swego losu

---

<sup>4</sup> J.L. Sicre, *Profetismo in Israele. Il Profeta – I Profeti – Il messaggio*, Roma 1995, s. 19nn.

<sup>5</sup> Mamy na myśli trzy podstawowe zjawiska, jakie zaliczymy do tej grupy: 1/ interpretacja snów; 2/ wywoływanie zmarłych; 3/ boski przekaz za pomocą wyroczni.

w sferze *divinum*. Ale Biblia jest również świadectwem tego, jak profetyzm biblijny będzie stopniowo oczyszczany z wszystkiego, co wiązałyby go ze swoistym *wydzieraniem* Bogu wiedzy na temat losu jednostek i całej wspólnoty i tego, co miałyby stanowić próby magicznego wpływu na Boga<sup>6</sup>. Nawet jeśli zwracanie się do Boga z prośbą o wyrocznię będzie na pewnym etapie upodabniało Izraela do jego sąsiadów, to ostatecznie w Izraelu słuchanie Boga, który zwraca się do narodu w sposób niczym nieskrępowany jako Pan jego dziejów, będzie trwałym wyróżnikiem Izraela i nada jego profetyzmowi specyficzne znamię. Bóg sam będzie prowadził jego losy, a objawione i bezkompromisowe słowo Boga będzie nim od wewnątrz kierowało. Śledząc najstarsze tradycje biblijne da się odczytać określoną tendencję<sup>7</sup> w kształtowaniu się profetyzmu w Izraelu, która polega na stopniowym przesunięciu akcentów: 1/ z wyroczni, której poszukuje człowiek na słowo objawione przez Boga; 2/ z usiłowania odkrycia jakiejś tajemnicy na odkrycie określonej misji; 3/ z poszukiwania bezpieczeństwa na odpowiedzialność; 4/ z poszukiwania osobistego interesu na współodpowiedzialność wobec innych. Właśnie przejście od poszukiwania wyroczni z motywów osobistej korzyści do wyroczni, w której Bóg objawia swoją wolę, niekiedy wbrew interesowi osobistemu jakiejś osoby, a nawet wbrew interesowi całego narodu, jest tym, co nadało profetyzmowi Izraela wagę i godność, której darmo szukać w innych kulturach. Profetyzm Izraela będzie coraz bardziej związany z obecnością i objawieniem się Boga w historii. Oczyszczony z wszelkich śladów magii, stanie się czytaniem historii w Bożym świetle.

---

<sup>6</sup> L. Ramlot (*Le Prophetisme*, Dictionnaire de la Bible. Supplément, t. 8, Paris 1972, kol. 973) powie wręcz, że religia biblijna stanowi prawdopodobnie najbardziej stanowcze przeciwstawienie się magii, jakie istniało w starożytności.

<sup>7</sup> J.L. Sicre, *dz.cyt.*, s. 59.

## JEDYNY POŚREDNIK

By uchwycić przebieg wskazanego procesu musimy wziąć pod uwagę raz jeszcze fakt, iż profetyzm biblijny rodził się w określonym świecie i musiał przejść oczyszczenie, które nadało mu specyficznie izraelski kształt; kształt – podkreślmy raz jeszcze – na który miał wpływ podstawowy fakt objawienia się Boga w historii, pojmowania Jahwe jako Boga historii i Pana dziejów. Podkreśliliśmy już, jak bardzo ugruntowany był pogląd starożytnych, według których bogowie mogą i chcą komunikować się z ludźmi. Równie ugruntowane było przekonanie, iż owa komunikacja może się odbywać dzięki specjalnym osobom. Mieszkańców starożytnego świata cechowała religijność i we wszystkich grupach etnicznych odczuwano żywe pragnienie nawiązania relacji z rzeczywistością nadprzyrodzoną. W jaki sposób to się dokonywało? Za pomocą *pośredników*, których przepowiadanie i działalność miały zastąpić bezpośredni kontakt z bóstwem. Nawet w przypadku snu, który uważano za bardzo osobisty sposób komunikowania się bóstwa z człowiekiem, sam zainteresowany rzadko posiadał dar poprawnego interpretowania przesłania w nim zawartego. Rodzi się zatem potrzeba jakiegoś *specjalisty*, który służyłby jako most między światem boskim a ludzkim. „Pomostem łączącym wszystkie kultury narodów Wschodu jest ufność w pomoc ludzi, których przesąd lub łatwowierność ludu wyniosła do roli zwiastunów Bożej nowiny. Lud zawsze szanował ich pośrednictwo, gdyż zaspokajało ono ich pragnienie nawiązania relacji z Najwyższym. Jak byłoby możliwe odzucenie pomocy tych, których uważano za najbliższych bogom?”<sup>8</sup>. Obok tego faktu trzeba podkreślić jeszcze inny: prawdopodobnie we wszystkich kulturach wśród owych *pośredników* istniały dwie grupy. W pierwszej znajdowali się pośrednicy akceptowani, chciani i poszukiwani; w dru-

---

<sup>8</sup> A. Salas, *Prorocy. Zwiastuni Boga żywego*, Częstochowa 1999, s. 11.

giej zaś – zakazani, nieprawi. Tu dochodzimy do momentu, w którym profetyzm Izraela rozejdzie się definitywnie z wszelkimi formami wróżbiarstwa i magii. Mianowicie sam Jahwe określi dokładnie, jacy pośrednicy w szukaniu Jego woli są *zakazani*.

Przypomnijmy, iż Izrael, któremu objawiał się stopniowo prawdziwy i jedyny Bóg i w łonie którego kształtowała się powoli, ale bardzo wyraźnie figura proroka-pośrednika, znał doskonale innych *pośredników* w ościennych narodach. Należeli do nich kapłani i wieszczbiarze filistyńscy (1 Sm 6,2), magowie, wróżbici, astrologowie babilońscy (Iz 44,25; 47,13; Ez 21,26), czarodzieje, czarnoksiężnicy i wróżbici egipscy (Iz 19,3). Jakkolwiek w naszych uszach powyższe nazwy wywołują skojarzenie jednoznacznie negatywne, to trzeba jednak pamiętać, że dla starożytnych każda z wyżej wymienionych profesji miała charakter religijny i spełniała funkcję religijną. Naród Izraela zaś, który dopiero co się rodził i nie miał za sobą pogłębionej i ugruntowanej tradycją formacji religijnej, mógł widzieć w nich dobrych i znaczących pośredników. Jednak oficjalna religia izraelska, której świadkiem i kamieniem węgielnym jest Tora, zaprzecza, by owi *pośrednicy* mieli jakkolwiek wartość w tym, co dotyczy *pomostu* między Bogiem i człowiekiem; Tora jest w tym względzie niezwykle stanowcza: „*Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwości wypędza ich Pan, Bóg twój, sprzed twego oblicza*” (Pwt 18,10-12).

Z drugiej jednak strony religia hebrajska nie neguje możliwości istnienia pośredników stojących między Bogiem a człowiekiem. Dalsza część cytowanego powyżej tekstu Deuteronomium, po tak jednoznacznym zakazie, wskaże równie jednoznacznie, do kogo Izraelici mają się udawać, aby poznać wolę Boga – do proroka! „*Te narody bowiem, które ty wydziedziczysz, słuchały wróżbitów i wywołujących umarłych. Lecz tobie nie pozwala na to*

*Pan, Bóg twój. Pan, Bóg twój, wzbudzi ci proroka spośród braci twoich, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał. Właśnie o to prosileś Pana, Boga swego, na Horebie, w dniu zgromadzenia: Niech więcej nie słucham głosu Pana, Boga mojego, i niech już nie widzę tego wielkiego ognia, abym nie umarł. I odrzekł mi Pan: Dobrze powiedzieli. Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę” (Pwt 18,14nn).*

W świetle powyższego tekstu staje się jasne, że u zarania religii Izraela obok ustanowionych prawnie kapłanów, pośrednikami w komunikacji między Bogiem a ludźmi będą prorocy! Choć powyższy tekst był używany w późniejszym okresie religii Izraela dla wyrażenia nadziei na przyjście Ostatecznego Proroka, na podobieństwo Mojżesza, to w pierwotnym swoim kontekście odnosił się do całej serii proroków uważanych za autentycznych pośredników między Bogiem, który prowadzi swój naród drogami historii, a narodem, który własną historię ma widzieć przez pryzmat tejże obecności.

## HISTORIA NAZNACZONA OBECNOŚCIĄ BOGA

Najbardziej wymownym przykładem misji proroków jako interpretatorów historii narodu jest tzw. złoty wiek profetyzmu w Izraelu<sup>9</sup>. Rozpoczyna się on od VIII w. przed Chr. wraz z pojawieniem się proroków-pisarzy. W krótkim czasie ok. 50 lat na arenie dziejów wystąpili po sobie czterej wielcy prorocy – Amos, Ozeasz, Izajasz i Micheasz. VIII wiek niesie ze sobą zupełnie nowy fakt dotyczący historii prorocstwa w Izraelu: pojawili się prorocy, którzy pozostawili po sobie dzieła spisane. Dlaczego spisano ich nauczanie? Nie wystarczy powiedzieć, że przyczyną był – stwierdzony badaniami – coraz większy

---

<sup>9</sup> Zob. J. Blenkinsopp, *Storia della profezia in Israele*, Brescia 1997, s. 82-140; J.L. Sicre, *dz. cyt.*, s. 274-318.

rozwój pisma. Podstawową przyczyną spisania nauczania proroków, poczynając od Amosa było ogromne i głębokie wrażenie, jakie wywarło na słuchaczach ich nauczanie; słuchali czegoś zupełnie nowego, odmiennego od tego, o czym mówiono wcześniej i owo *novum* nie mogło być żadną miarą zapomniane. Istotę owego *novum* możemy zdefiniować następująco: prorocy wcześniejsi od Amosa byli reformatorami. Akceptowali oni istniejącą strukturę społeczno-religijną Izraela i Judy, w której wskazywali na szereg braków, jakie mogły zostać naprawione. Poczynając od Amosa, prorocy głoszą zupełnie co innego. Porzucają próbę reformowania istniejących struktur, ale wskazują, że cały system jest zepsuty; Bóg już nie przebaczy grzechów. Potrzebne jest radykalne zerwanie z tym, co było. Nadchodzi niespotykana dziejowa, dramatycznie bolesna, lecz ostatecznie uzdrawiająca interwencja Boga. Obrazem tego nowego zupełnie i niesłychanego nauczania niech będą dwie perykopy:

To mi ukazał Pan Bóg: oto kosz dojrzałych owoców.

I zapytał: Co ty widzisz, Amosie? Odpowiedziałem: Kosz dojrzałych owoców.

Rzekł Pan do mnie: Dojrzał do kary lud mój izraelski. Nie będę już dłużej go oszczędzał.

Tego dnia pieśni dworskie zamienią się w lamenty – wyrocznia Pana Boga – mnóstwo trupów, na każdym miejscu rozrzucone, cisza! (Am 8,1-3)

Pan wyrzuci ludzi daleko, tak że zwiększy się pustynia wewnątrz kraju, a jeśli jeszcze dziesiąta część zostanie, to i ona powtórnie ulegnie zniszczeniu, jak terebint lub dąb, z których pień tylko zostanie po zwaleniu. Reszta jego będzie świętym nasieniem (Iz 6,12-13).

Ci nowi prorocy porzucają wszelkie dążenia do reformowania, a opowiedzą się za całkowitym zerwaniem z tym, co naród wybrany reprezentuje w aktualnej postaci. I właśnie owo radykalne zerwanie głoszone przez proroków od VIII w. stało się przyczyną zapisania ich przesłania, aby – gdy dojdzie do przepowiedzianej przez nich

katastrofy – nikt nie mógł powiedzieć, że nie została ona przez Boga zapowiedziana.

Prorocy VIII w. interpretują *dzisiaj* Izraela na trzech płaszczyznach – społecznej, politycznej i religijnej. W obszarze relacji społecznych wskazują na niesprawiedliwość, ucisk biednych i zepsucie bogatych. Prawdą jest, że w Izraelu istniały zawsze różne warstwy społeczne. Tym razem jednak – zarówno na Północy i na Południu mamy do czynienia z przepastną różnicą między bogatymi, a ubogimi, którzy płacą koszty bogacenia się tych pierwszych. Amos powie wręcz, że społeczność Samarii dzieli się na *uciskanych* z jednej strony i *na tych, którzy gromadzą* z drugiej (3,10). Tak zbudowana struktura społeczna stoi w jawnej sprzeczności z wymaganiami Tory, która niosła w sobie imperatyw sprawiedliwości, wzajemnej pomocy i równości przed Bogiem w ramach jednego narodu. Na płaszczyźnie religijnej prorocy złotego wieku wyrzucają z jednej strony kult bogów obcych, głównie Baala. Z drugiej strony wszyscy prorocy VIII wieku napiętnują fałszywy obraz Boga i religijności zakorzeniony i praktykowany w życiu narodu i społeczeństwa. Wierzył on bowiem, że kult można traktować jako swoisty substytut życia religijnego, a Bogiem da się *manipulować* za pomocą składanych Mu ofiar i całopaleń, modlitw i pielgrzymek. Wbrew takiemu przekonaniu i idącymi za tym praktykami prorocy powiedzą, że Bóg jest nade wszystko Bogiem sprawiedliwości i nie toleruje ucisku biednych; On chce by modlił się do Niego zjednoczony lud, w którym wszyscy są braćmi. Każdy z czterech proroków VIII wieku zareaguje z całą siłą przeciwko temu zdegenerowanemu obrazowi Boga, rzekomo usatysfakcjonowanemu tym, że człowiek składa Mu ofiary i oddaje cześć w świątyni. Wreszcie pozostaje płaszczyzna polityczna. Również ona jest w centrum zainteresowania proroków z następującej przyczyny: kiedy na tron Asyrii wstąpił Tilgat Pileser III (745) jego polityka imperialistyczna (kontynuowana przez następców – Salmanassara V, Sargona II i Sennacheryba) przekształciła Starożytny Wschód w jedno wielkie pole bitwy, na którym Asyria dążyła do absolutnej hegemonii i podporządkowa-

nia sobie mniejszych narodów i rozproszonych plemion. Na tym tle jedynie Egipt wylaniał się jako potęga mogąca zahamować imperialistyczne dążenia Asyrii. Stąd w Izraelu i Judzie powstały dwie partie – jedna pro-asyryjska, druga – pro-egipska. Ozeasz natomiast i Izajasz będą bronili neutralności Judy i Izraela, występując zarówno przeciwko buntowi wobec Asyrii, jak i przymierz z Egiptem. Prorocy będą podkreślali konieczność zaufania Jahwe jako jedynemu Bogu. Szukanie politycznych przymierzy będzie w ich oczach uchodziło za świętokradztwo i odejście od wiary w Boga, który jako jedyny ma moc kierowania losami swojego narodu. Zwłaszcza Ozeasz będzie mówił o idolatrii politycznej. Przypomni, że z jednej strony *zapomnił Izrael o swym Stworzycielu* (8,14) z drugiej zaś *pobiegli do Asyrii (...) Efraim kupił sobie sprzymierzeńców* (8,9), *wzywają Egipt, idą do Asyrii* (7,11). *Efraim pasie się wiatrem, za wichrem wschodnim wciąż biega, pomnaża kłamstwa i gwałty, zawiera przymierze z Asyrią, a do Egiptu wywozi oliwę* (12,2). Patrząc na poszukiwanie politycznych przymierzy w świetle wiary prorok widzi w nich odejście od jedynego Zbawiciela – Boga Jahwe, a szukanie zbawienia poza Nim jest bałwochwalstwem i odejściem od istoty wiary Izraela, który ma pośród siebie swego Boga – Pana i Wybawiciela:

A to Ja jestem Pan, Bóg twój od ziemi egipskiej, innego Boga poza Mną ty nie znasz,  
nie ma prócz Mnie wybawcy.

Na pustyni, w kraju posuchy cię pasłem.

Kiedy ich pasłem, byli nasyceni, lecz w tej sytości unieśli się pychą i o Mnie zapomnieli.

Stanę się dla nich jak lew, jak czyhająca na drodze pantera.

Rzucę się na nich jak niedźwiedzica, kiedy straci młode, rozerwę powłokę ich serca,

ciała ich pożrą psy, a dziki zwierz rozerwie na strzępy.

Wyniszczę ciebie, Izraelu, i kto ci przyjdzie z pomocą?  
(13,4-9).

Chodzi o niezwykle burzliwy czas, w którym zagrożona jest sama egzystencja narodu. Izraelici zaczynają szukać ratunku poza Bogiem – w przymierzu z Egiptem i Asyrią – wielkimi potęgami militarnymi tamtego czasu, dysponującymi siłami koni, rydwanów i żołnierzy. W oczach zagrożonego Izraela nie jest to już jedynie pomoc i siła *ziemską*, porządku doczesnego, ale potęgi te są postrzegane jako nowi bogowie niosący wybawienie. Dlatego naród chce się z nimi związać, chce – mówiąc językiem religijnym – *pójść za nimi*. Prorocy pokażą, że postępując w ten sposób naród nie tylko wykracza po raz kolejny przeciwko pierwszemu przykazaniu, ale gubi właściwe spojrzenie na własną historię, która dzięki obecności Jahwe jest historią świętą. Bóg sam będzie nadal ją kształtował, jeśli tylko naród na to zezwoli.

## **BÓG – PAN HISTORII, PROROK I NARÓD**

Posłannictwo proroków jako pośredników między Bogiem a narodem, a jednocześnie jako interpretatorów historii miało jeszcze jedną odsłonę naznaczoną niezwykle drammatyzmem. W kluczowych momentach historii Bóg odsłaniał prorokowi swój doraźnie niezrozumiały zamysł, który wiązał się z bolesną interwencją Boga w dzieje narodu. Siłą faktu wiązało się to z osamotnieniem proroka, jego odrzuceniem i niezrozumieniem ze strony adresatów Bożego orędzia. Najbardziej wymownym tego przykładem jest zapowiedź misji Izajasza włączona w opowiadanie o jego powołaniu (Iz 6,10-13). Bóg mówi:

Zatwardź serce tego ludu, znieczul jego uszy,  
Aby oczami nie widział ani uszami nie słyszał  
I aby jego serce nie pojęło,  
Żeby się nie nawrócił i nie został uzdrowiony (6,10).

Jakkolwiek tekst jest bardzo surowy i wielu współczesnych komentatorów ma tyleż samo pomysłów w jego interpretacji co trudności w jego rozumieniu, musimy

zaakceptować całą jego surowość: w tym momencie historii zbawienia Bóg nie chce nawrócenia i uzdrowienia swego ludu. Wiąże się to z tym szczególnym momentem dziejów narodu, o którym wspomnieliśmy: prorocy VIII wieku nie będą już reformatorami. Bóg powołuje ich, by ogłosili nową interwencję Boga w dziejach narodu. Nie będzie ona niszczycielska, ale boleśnie uzdrowicielska. Obecna struktura narodu jest tak chora, że *poprawianie* czegokolwiek nie ma sensu. Wielkie, ale chore drzewo narodu zostanie zwalone, *jak terebint lub dąb, z których pień tylko zostanie po zwaleniu* (6,13), a z tego pnia wyrośnie odrośl, będąca nową *Resztą*, posłuszną woli swego Boga. To twarde orędzie, ale prorok podejmuje swoją misję, widząc w zapowiadanej interwencji Boga zapowiedź nowej przyszłości. Katastrofa nie będzie epilogiem i sam prorok rozumie to doskonale, gdyż pyta: *jak długo Panie?* (6,11). Prorok poddaje się logice Boga, nie prosi Boga o zmianę wyroku. Pyta jedynie, jak długo będzie trwała tak trudna jego misja. Jednocześnie w słowach Izajasza, zapowiadających powstanie *Reszty*, rozbrzmiewa wyraźny głos nadziei<sup>10</sup>. Nowe doświadczenie Boga, jakiego dostąpił Izajasz w momencie powołania, doświadczenie Boga Świętego, Suwerena i Pana historii, włącza proroka w realizację planów Boga odnoszących się do ludu w określonym momencie historii, kiedy wzrastająca potęga Asyrii stanie się karzącym narzędziem w rękach Boga.

Podobną rolę odegra Jeremiasz. Nie tylko zostały mu zapowiedziane bolesne losy narodu, ale sam przeżyje to, co można nazwać śmiercią własnego narodu; będzie naocznym świadkiem nadchodzącej tragedii, przeżyje zniszczenie Jerozolimy w 586 r., i stanie się uczestnikiem najtragiczniejszych wydarzeń w dziejach swej ojczyzny. Bóg powierzył mu niezwykle trudną misję uderzenia we wszystko, co rujnowało religijno-moralne i społeczne życie narodu<sup>11</sup>. Prorok powtarza słowa bolesnego wyroku

---

<sup>10</sup> L.A. Schökel, J.L. Sicre Diaz, *I Profeti*, Roma <sup>3</sup>1996, s. 154.

<sup>11</sup> J. Homerski, *Księga Jeremiasza. Przekład i komentarz*, Częstochowa 1999, s. 21-22.

i jego powodów: Oto sprawię, że przyjdzie na to miasto i na wszystkie jego osiedla całe to nieszczęście, jakie na nich zapowiedziałem. Uczynili bowiem kark swój twardym, nie chcą słuchać moich słów (19,14-15).

Jeremiasz wie, że plan Boga na tym etapie dziejów jest tyleż bolesny, co nieuchronny i jednocześnie niezrozumiany przez naród. Kiedy zagrożenie staje się coraz bardziej realne, w Jerozolimie ma miejsce międzynarodowa *konferencja* (r. 593), której celem jest zjednoczenie sił przeciwko Babilonii. W tej antybabilońskiej koalicji biorą udział wysłannicy królów Edomu, Moabu, Ammonu, Tyru oraz Sydonu (27,3). Jeremiasz sprzeciwia się tej koalicji, będąc przekonanym, iż Nabuchodonozorowi Bóg tymczasowo oddał we władanie świat. Aby przekazać takie orędzie dokonuje słynnej symbolicznej czynności obnoszenia jarzma po Jerozolimie, co powoduje spór z prorokiem Chananiašem (rozdziały 27-28). Lektura historii dokonana przez Jeremiasza na tym szczególnym etapie dziejów Judy jest następująca: Jahwe, który stworzył ziemię, zdecydował poddać ją władzy króla Babilonii; jedynie naród, który zaakceptuje władzę tegoż króla, będzie ocalony. Wszyscy pozostali, cokolwiek by nie mówili na ten temat ich fałszywi prorocy, przejdą siłą pod władanie króla Babilonii. Nie wiadomo, czy z powodów religijnych, czy też z motywów politycznych Sedecjasz nie przystępuje do buntu przeciw Babilonii. Pięć lat później (588) zbuntuje się, być może pod naciskiem partii pro-egipskiej i przestanie płacić haracz, co sprowokuje straszny gniew Nabuchodonozora i idące za tym oblężenie Jerozolimy. Rozdziały, które dotyczą oblężenia Jerozolimy, należą do najbardziej żywotnych opisów, jakie posiada Biblia. Pierwsza wyrocznia, jaką kieruje w tym czasie Jeremiasz pod adresem Sedecjasza, zbiega się z prowadzonymi wokół miasta walkami. Przesłanie Jeremiasza, płynące z jego lektury jest następująca: upadek miasta jest nieuchronny, ponieważ sam Jahwe walczy przeciw niemu; król oraz mieszkańcy Jerozolimy zostaną wydani zwycięskiemu najeźdźcy; przed oblężonymi otwierają się dwie drogi: droga życia, dla tych, którzy

poddadzą się Chaldejczykom oraz droga oporu, która prowadzi do śmierci (Jr 21,1-10).

W czasie trwającego oblężenia, chcąc unaocznić swym ziomkom szczęśliwą przyszłość, jaka jeszcze ich czeka w ostatecznej perspektywie, Jeremiasz chce udać się do swego rodzinnego miasta – Anatot, by zakupić pole od swojego stryja. Opuszczenie miasta przez Jeremiasza zostało dostrzeżone, podobnie zresztą jak wiele fragmentów jego przepowiadania, jako działalność pro-chaldejska. Prorok jednak nie miał nic innego na myśli, jak wypowiedzieć w ten symboliczny sposób słowo pociechy i nadziei w sytuacji, w której wszystko wskazywało na nieuchronnie zbliżającą się zagładę. Jeremiasz chce dać znak, iż *jeszcze w tym kraju kupować będą domy pola i winnice* (32,15). Zachowanie Jeremiasza zostało odczytane inaczej, niż tego pragnął; podejrzany o zdradę, a potem oskarżony jako zdrajca, zostaje uwięziony (37,11-16), grozi mu nawet śmierć (38,7nn). Z więzienia nawołuje ciągle do poddania, ale jego głosu nikt nie słucha i miasto padnie (31,1-10).

Wskazane powyżej dwa przykłady prorockiej lektury historii pokazują proroka w służbie Boga – Pana dziejów nawet, a może przede wszystkim wówczas, kiedy Jego plan jest niezrozumiały, a ogłoszenie go jest wyrazem największej wierności Boga, prowadzącej do wewnętrznych zmagania, cierpienia i bolesnej samotności proroka<sup>12</sup>.

## CODZIENNOŚĆ, KTÓRA JEST GŁOSEM BOGA

Podejmując zagadnienie prorockiej lektury dziejów, trzeba jeszcze zwrócić uwagę na sposób, w jaki do proroka

---

<sup>12</sup> Zob. W. Popielewski, „Uwiodłeś mnie Panie” (Jr 20,7). Powołanie prorockie w świetle wyznań Jeremiasza, w: *Pieśniami dla mnie Twoje przykazania. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Janusza Frankowskiego w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin*, red. Waldemar Chrostowski, Warszawa 2003, s. 262-289.

dociera głos Boga poprzez wydarzenia i fakty. I wcale nie chodzi tu o jakieś nadzwyczajne wypadki. Prorok widzi to, co widzi każdy, ale widzi to w nowy sposób. Prowadzony wewnętrznym natchnieniem, umie dostrzec w najbardziej prozaicznych wydarzeniach plan Boga i usłyszeć Jego głos, ukryty w głosach codzienności. Przykładów takich *wizji* jest w księgach prorockich wiele. Oto dwa wybrane:

To mi ukazał Pan Bóg: oto kosz dojrzałych owoców.

I zapytał: Co ty widzisz, Amosie? Odpowiedziałem: Kosz dojrzałych owoców.

Rzekł Pan do mnie: Dojrzał do kary lud mój izraelski. Nie będę już dłużej go oszczędzał.

Tego dnia pieśni dworskie zamienią się w lamenty – wyrocznia Pana Boga – mnóstwo trupów, na każdym miejscu rozrzucone, cisza! (Am 8,1-3)

Dojrzałe owoce, których pełne kosze mógł widzieć każdy, stają się punktem wyjścia do wewnętrznej rozmowy Jahwe ze swoim prorokiem. Każdy patrzył na owoce, ale tylko wiedziony specjalnym natchnieniem prorok widział w nich symbole narodu, który dojrzał do tego, by otrzymać karę.

Po raz drugi skierował Pan swoje słowo do mnie: Co widzisz? Odpowiedziałem: Widzę wrzący kocioł, a powierzchnia jego jest od strony północnej.

I rzekł do mnie Pan: Od północy rozszaleje się zagłada wszystkich mieszkańców ziemi.

Zwołam bowiem wszystkie królestwa Północy – wyrocznia Pana – przyjdą i ustawią każdy swój tron u wejścia do bram Jerozolimy przeciw wszystkim jej murom dokoła i przeciw wszystkim miastom judzkim (Jr 1,13-15).

Także tym razem najbardziej prozaiczna czynność staje się punktem wyjścia do interpretacji historii. Podobnie jak będący w codziennym użytku najzwyczajniejszy kocioł pochylony jest ku północy, co nie jest niczym nadzwyczajnym, tak fakt ten widziany oczyma proroka wiąże się już

z przyszłością jego narodu: państwo judzkie z Jerozolimą, swoją stolicą, jest wystawione na nieszczęście, jakie spadnie z północy w wyniku nieprzyjacielskiego najazdu. To, co mógł widzieć każdy, potrafił zobaczyć w nowy sposób tylko prorok. Kiedy pytamy – jak prorok *widzi*? Jak *czyta historię*? – odpowiedź jest następująca: prorok dostrzega coś, co może zobaczyć ktokolwiek: gałązkę drzewa, dwa kosze fig, garnek na ogniu, pion ołowiany. Prorok jednak, wychodząc od tych zwykłych rzeczy dochodzi do głębszej wizji rzeczywistości. To, co ma przed sobą, pozwala mu odkryć coś, czego nikt poza nim nie dostrzega, czego zwykle oczy nie potrafią zobaczyć. Chodzi zatem o inną wizję rzeczywistości. Bardzo pouczające jest w tym względzie opowiadanie zawarte u Jr 18,1nn:

Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi: Wstań i zejdź do domu garncarza; tam usłyszysz moje słowa. Zstąpiłem więc do domu garncarza, on zaś pracował właśnie przy kole.

Jeżeli naczynie, które wyrabiał, uległo zniekształceniu, jak to się zdarza z gliną w ręku garncarza, wyrabiał z niego inne naczynie, jak tylko podobało się garncarzowi.

Wtedy Pan skierował do mnie następujące słowo: Czy nie mogę postąpić z wami, domu Izraela, jak ten garncarz? – wyrocznia Pana. Oto bowiem jak glina w ręku garncarza, tak jesteście wy, domu Izraela, w moim ręku.

To, co może dostrzec każdy: praca przy lepieniu garnków, staje się dla proroka wizją, w której Bóg pozwala mu zobaczyć coś o wiele głębszego – swoje działanie: *Czy nie mogę postąpić z wami, domu Izraela, jak ten garncarz? – wyrocznia Pana. Oto bowiem jak glina w ręku garncarza, tak jesteście wy, domu Izraela, w moim ręku.*

Pierwszym kanałem zatem, przez który płynie do proroka Boża wiedza, jest *życie codzienne*<sup>13</sup>. Poprzez lekturę

---

<sup>13</sup> Z konieczności pomijamy analizę prorockich przeżyć przekraczających zwyczajne doświadczenia. Mielibyśmy wówczas do czynienia wizjami połączonymi z *ekstacywnymi przeżyciami*, podczas których prorocy oglądają rzeczy i obrazy nie dostrzegalne w świecie podpadającym pod zmysły jak Amos, który pisze: *widziałem Pana stojącego*

wydarzeń i faktów codzienności Bóg wprowadza proroka w dialog ze sobą. Głos Boga może dać się słyszeć prorokowi w czasie snu, czy wizji. Ale Bóg może mówić również poprzez życie i prorok słyszy Jego głos w codziennych wydarzeniach. Przemawiają do niego ręce garncarza, który tłucze bezużyteczny garnek, mówi do niego gałązka drzewa migdałowego czy też kosz pełen fig. Przemawiają do niego uciśnione narody, które oczekują wyzwolenia, biedni, którzy cierpią niesprawiedliwość nawet w sądach, rodziny niesprawiedliwie pozbawione domu i ziemi, dzieci sprzedawane jak niewolnicy. Przemawiają miecze, które wołają by przekłuć je na lemiesz i położyć kres wojnom. Przemawiają ruiny Syjonu – gorycz i rozpacz dla wygnanców. Przemawiają wieści z dalekiego świata, które wysta-

---

*nad ołtarzem* – 9,1 (por. Iz 6,1nn; Jr 1,4-10; Am 7,1-9), słyszą słowa wypowiedziane przez Boga lub inne istoty nadprzyrodzone (Iz 6,2-3; Jr 1,5.7), odczuwają wrażenia dotykowe – Izajasz czuje na ustach dotyk węgla, który oglądany przez niego anioł bierze z ołtarza (Iz 6,6; por. Jr 1,9) lub smakowe (Ezechiel czuje słodycz zwoju, który spożył na polecenie Boga oglądanego w wizji – Ez 3,3). Bardzo dobrymi przykładami tego rodzaju wizji są doświadczenia, jakie mieli prorocy w momencie powołania (Iz 6,1-11; Jr 1,4-10; Ez 1,1-3,14). W przeżyciach tych jest zawsze coś przekraczającego powszednie doświadczenie. Wiadać, że czas i przestrzeń nie wchodzą w rachubę, a sceny zmieniają się jakby we śnie, w kalejdoskopie. Szereg elementów występujących w wizji może się wywodzić ze świata zewnętrznego, ale często są one zniekształcone i włączone w nowy, dziwny, niezachodzący w rzeczywistości obraz. Prorok często bierze udział w toczącej się w wizji akcji: rozmawia z Jahwe (Iz 6,8nn; Jr 1,5-10), je podany sobie zwój (Ez 3,1-3), pada na twarz (Ez 1,28), wstaje, by wysłuchać słów Bożych (Ez 2,1-3,10). Dzięki tego typu wizjom dokonywała się łączność proroków ze światem nadprzyrodzonym; Bóg objawiał narodowi przez proroków samego siebie, los narodu i sens historii. Izajaszowi, podczas wizji Boga w czasie jego powołania dane jest odkryć świętość Boga i wielkość Jego majestatu. Ezechiel, przeżywając swą wizję powołaniową (Ez 1), odkrywa, że Bóg jest nieopisywalny, potężny, a jednocześnie bardzo zatroskany o naród. Zob. omówienie tematu ekstazy prorockiej, również w aspekcie psychologicznym z podaniem bibliografii L.J. Sire, *dz. cyt.* 111-116.; ciekawie temat ekstazy u proroków przedstawia A. Heschel, *Il messaggio dei profeti*, Città di Castello 1981, s. 138nn.

wiają wielkość i bogactwo Tyru. Przemawiają posłańcy z Etiopii i ambasadorowie Babilonu. W tych wszystkich głosach, jakie płyną ze strony codziennych wydarzeń, rzeczy i ludzi, prorok odkrywa coś, czego nie słyszy nikt poza nim – głos przemawiającego do niego Boga.

Jakie konkluzje płyną z refleksji nad prorockim czytaniem historii? To, co słyszy i widzi każdy, potrafi zinterpretować tylko jeden, ale właśnie dzięki jego powołaniu i misji to, co pozornie zwyczajne – bieg codziennych wypadków – staje się okazją do niezwykłego spotkania człowieka z Bogiem. Ludzka historia przestaje być postrzegana jako splot wydarzeń. Widziana oczyma proroka staje się historią zbawienia.

Jeżeli – jak pisał H.U. von Balthasar – posłannictwo „jest szczególną i jednorazową postacią łaski darowanej przez Boga każdemu wybranemu słudze”<sup>14</sup>, to przy uszanowaniu odrębności życia i misji każdego z proroków, trzeba powiedzieć, że jedno mają wspólne. Każdy z nich uczy, jak odkrywać Boga obecnego *tu i teraz* i odpowiadać Temu, który mówi w wydarzeniach i faktach; każdy z proroków uczy, jak odczytywać wielki plan Boga dla ludzkiej historii i jak własne życie czynić częścią tego zamysłu miłości.

### Sommario

Comme detto da uno degli specialisti del nostro tempo „per un’inconscia ma ormai solida tradizione popolare il profeta è per eccellenza l’indovino, colui che è proiettato a contemplare e a descrivere un’ideale televisione del futuro”. Nella tradizione biblica però il profeta è soprattutto „uomo di Dio”. D’altra parte nella rivelazione biblica Dio si fa presente nella storia, laquale diventa „la storia di salvezza”. Dio non è lontano; gli avvenimenti del quotidiano permettono d’incontrarlo. In questa prospettiva la missione dei profeti consisteva nell’essere la voce del Dio presente. Il profeta era l’uomo del presente, coinvolto nel-

---

<sup>14</sup> A. von Speyr, *Posłannictwo proroków*, Kraków 2003, s. 9.

le vicende concrete della storia; l'uomo capace di leggerla nella prospettiva di Dio, di vedere i fatti con gli occhi di Dio, di far vedere al popolo i segni dei tempi. Il profeta è così simbolo più autentico della religione ebraica che ha alla sua base una fede non basata su astratti articoli teologici, ma su una sequenza di interventi storici di Dio.

*O. Wojciech Popielewski, OMI  
ul. Ojców Oblatów 1  
54-239 Wrocław*

O. DR WOJCIECH POPIELEWSKI, najważniejsze publikacje: *Alleluja! Liturgia godów Baranka eschatologicznym zwycięstwem Boga (Ap 19,1-8)*, Kielce 2001; *Gościnność w ikonach i nakazach biblijnych*, w: *Hospitalitas Consecrata*, red. K. Wójtowicz, Kraków 2003, s. 38-55; „*Uwiodłeś mnie Panie*” (Jr 20,7). *Powołanie prorockie w świetle wyznań Jeremiasza*, w: *Pieśniami dla mnie Twoje przykazania*. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Janusza Frankowskiego w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin, red. Waldemar Chrostowski, Warszawa 2003; organizator sympozjum z okazji 40-lecia dekretu Vaticanum II o ekumenizmie (Obra 15-16.04 2004) oraz redaktor wydanej z tej okazji książki *Razem przy stole Słowa. W 40-lecie dekretu II Soboru Watykańskiego o ekumenizmie Unitatis Redintegratio*, Colloquia disputationes 2, Poznań 2004; autor zamieszczonego tam artykułu: *Przy wspólnym źródle. Biblia w dziele ekumenicznego dialogu*.